

► KEREN HAJESOD ◀

PISMO POŚWIĘCONE PROBLEMOM ODBUDOWY PALESTYNY

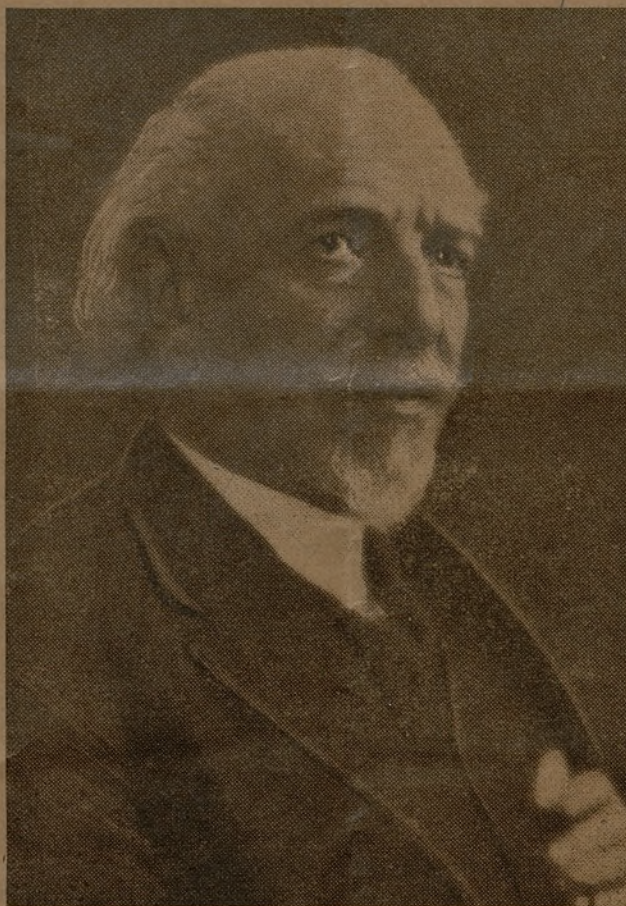
Nr. 1

Maj 1931 — סיון תרצ"א

Rok I.

TREŚĆ NUMERU: Od Redakcji. — Dr. Ozjasz Thon: Nasza publikacja — Dr. A. Insler: Hardy Żyd — Dr. W. Berkelhammer: Czy istnieje dobrowolny podatek — Dr. I. Schwarzbart: Erec Izrael — to wielka rzecz — M. Finkelstein: Kilka słów prawdy, — Zużytkowanie funduszy Keren Hajesodu w Palestynie — Kronika.

Dr. Jehuda Wileński, który z ramienia centrali Keren Hajesod w Jerozolimie odbywa obecnie podróż propagandową po Zachodniej Małopolsce i Śląsku, należy do koryfeuszy ruchu sjonistycznego. Jeszcze przed wystąpieniem Herzla na szerszą widownię, znajdujemy Wileńskiego, wówczas młodego studenta, wśród członków rosyjsko-żydowskiego towarzystwa oświatowego w Berlinie, do którego należeli między innymi Schmarjahu Lewin, Motzkin, Thon i Ehrenpreis. Po powrocie do Rosji wstępuje do stowarzyszenia Bnej-Mosche które odegrało rolę awangardy sjonizmu rosyjskiego. Na różnych posterunkach, czyto członka centralnego komitetu partii sjonistycznej w Rosji, czyto prezesa gminy żydowskiej w Charkowie i przewodniczącego Związku gmin południowej Rosji, odgrywa wybitną rolę, wysuwając się na czoło żydostwa rosyjskiego. — Przewrót bolszewicki zmusza Wileńskiego do opuszczenia kraju. Wykorzystuje ten moment, aby zrealizować swe



Dr. Jehuda Wileński.

sny młodzieńcze, aby osiedlić się w Palestynie. Stąd kontynuuje swą nader owocną działalność publiczną wśród odmiennych warunków, lecz dla tego samego celu. Od lat dziesięciu jeździ, jako emisariusz Keren Hajesod po różnych krajach starego i nowego świata, werbując słowem i czynem przyjaciół dzieła odbudowy Palestyny. Mało znanym jest epizod z roku 1922, z czasu naszych zabiegów o zatwierdzenie angielskiego mandatu nad Palestyną przez Ligę Narodów, kiedy to dzięki osobistym stosunkom Dra Wileńskiego w połudn. amerykańskich republikach, udało się pokonać wątpliwości katolickiej Brazylii w tym względzie i uzyskać także jej podpis pod tym historycznym dokumentem, uzależnionym od jednomyślnej uchwały członków Ligi Narodów.

Witając z tego miejsca serdecznie cziwego Gościa, wyrażamy nadzieję, że także u społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy znajdą jego słowa żywy rezonans.

Max Warburg o odbudowie Palestyny:

„Współczuję z każdym Żydem, który nie może wyrzesać z siebie siły ducha, potrzebnej dla odczucia wielkości i piękna dzieła palestyńskiego“.

OZJASZ THON

Nasza publikacja.

Po raz pierwszy przedkładamy ludności żydowskiej naszego okręgu, a w szczególności tym, którzy już okazali swoje żywe zainteresowanie dla budującej się żydowskiej siedziby narodowej, i tym, u których pragniemy takie zainteresowanie rozbudzić — materiał z tego, co się w Palestynie dzieje i tworzy. Chcemy, ażeby ci, co składają ofiary dla Palestyny, niejako widzieli, swoimi oczyma widzieli, co się za ich pieniądze buduje. Ktokolwiek widział w ostatnich latach to, co rośnie w kraju naszych przodków, nabrał przekonania, że ten kraj staje się z dnia na dzień krajem naszych dzieci. Mogą zająć na polu politycznym takie, czy inne odchylenia, na polu pracy niema przerwy, niema odchylenia. Niemal każdy dzień przynosi swoje pensum pracy, budowy i rozrostu.

„Keren Hajesod“ dokonywał i dokonuje tego wiekopomnego dzieła przemiany pustyni w kwitnący ogród, ziemi skamieniałej w cudowną siedzibę szczęśliwych ludzi. Blisko 5 milionów funtów włożył Keren Hajesod w ciągu ostatnich lat w odbudowę Palestyny, a rezultat tej stosunkowo niedużej, jak na budowę kraju inwestycji, jest okazały. Nasza praca w Palestynie roznosi chwałę imienia żydowskiego po świecie i napawa nas dumą.

„Keren Hajesod“ stał się w dosłownym znaczeniu funduszem naszych podwalin. Fundament nim budujemy, fundament naszej przyszłości narodowej, naszego odrodzenia, nowej fazy naszego dziejowego bytu.

I ten „Keren Hajesod“ zwraca się wciąż do Żydów i żąda od nich, aby o nim pamiętali, by go wydatnie zasilali i dali mu możność szybkiego wykonania tego, co jest jego przeznaczeniem. Przez „Keren Hajesod“ woła odradzająca się Palestyna, woła odradzający się naród żydowski.

Ten głos musi dojść do Waszych uszu, do Waszej duszy.

Hardy Żyd.

(Sylwetka Jehudy Wileńskiego).

W pamiętnikach gen. Denikina, który przez jakiś czas sprawował władzę nad dużym obszarem Rosji, opierając się inwazji bolszewickiej, znajduje się krótki, ale charakterystyczny fragment, mający związek z tytułem niniejszego artykułu.

Jak wiadomo, na obszarach, zajętych przez armję Denikina, cierpiała ludność żydowska mocno od prześladowań i pogromów. Dr. Wileński, ostatnio Gość żydostwa zachodniej Małopolski, był wówczas prezesem gminy żydowskiej w Charkowie i przewodniczącym Związku gmin południowej Rosji.

W tym charakterze udał się na czele delegacji do Denikina, aby zaprotestować przeciw prześladowaniom i żądać obrony dla ludności żydowskiej. Wileński, rosyjski Żyd starego typu o twardej szyji i nieugiętym karku, Wileński sjonista, naprawdę nie prosił, nie żebrał o litość, tylko protestował i żądał.

Denikin wspomina w swoich pamiętnikach pod datą z danego dnia całkiem krótko: „Dzisiaj zjawiała się u mnie delegacja, prowadzona przez Dr. Wileńskiego, hardzego Żyda.“

Hardym Żydem jest Wileński przez całe swe życie, niespokojnym duchem, ciągle twórczym duchem. Jako młody student w Berlinie należał do pierwszych członków rosyjsko-żydowskiego towarzystwa oświatowego, do owego koła, do którego należeli Dr. Schmarjahu Lewin, Motzkin, Dr. Thon i Dr. Ehrenpreis.

Przy powstaniu sjonizmu staje w pierwszych szeregach, a na pierwszym Kongresie reprezentuje już rosyjski sjonizm.

Kiedy Herzl wystąpił z parolą „zdobądźcie kałały“ był Wileński jednym z pierwszych, który te słowa zamienił w rzeczywistość. Mieszkając w Mikołajewie, objął urząd postępowego rabina, który umożliwił mu wpływ na działalność gminy. W tym charakterze dzia-

łał w rewolucyjnym roku 1905, który czarna sotnia usiłowała wykorzystać dla pogromów żydowskich. Po stłumieniu rewolucji chciano się na nim zemścić za jego „hardość“ i skazano go na 5 lat syberyjskiej katorgi.

Człowiek pozostaje takim, jakim jest. Wileński nie dał się odstraszyć i nie ugiął się.

W czasie pogromowych rządów Denikina na Ukrainie, przybył do Charkowa angielski generał Briks dla zbadania prawdziwości oskarżeń. Generał przyjął Dra Wileńskiego, prowadzącego delegację żydowską i po zapoznaniu się z sytuacją oświadczył krótko: Odpowiedzcie mi na moje pytanie słowem „tak“, lub „nie“. Czy Denikin jest mordercą? Na co usłyszał spokojną odpowiedź Wileńskiego: Jeśli mam to pytanie rozumieć w ten sposób, czy Denikin własnoręcznie zabijał, odpowiem „nie“; czy winny jest tych mordów, odpowiem „tak“.

Wnet zajęli cały kraj bolszewicy i Wileński — z powodu swych częstych interwencji u Denikina — popada w podejrzenie o kontakt z „białogwardystami“. Pospiesznie opuszcza Charków i udaje się na długą, 100-dniową, pełną niebezpieczeństw wędrówkę przez Kaukaz do Palestyny. Tam osiedla się na stałe i stamtąd od lat 10 rozciąga swą owocną działalność dla realizacji młodzieńczego ideału, dla odbudowy Erec Israel.

Niemcy, Rumunja, Argentyna, Brazylja, Belgja, Litwa, Łotwa, Finlandja, Estonja, z jednego krańca ziemi do drugiego spieszy ten niespokojny duch z siwą głową, lecz młodem, gorejącym sercem. Wszędzie zjawia się, wszędzie występuje przeciw słabości, obojętności, pesymizmowi, wszędzie domaga się środków dla odbudowy Erec Israel.

Stary Dr. Wileński, jak kiedyś młody student, jak potem doświadczony działacz społeczny, protestuje i żąda bez bojaźni i bez wstydu, z silną wiarą, że nie tylko sam spełnia wielkie zadanie, lecz i innych zmusza do spełnienia swych obowiązków. Hardy Żyd. I musimy go zato kochać i szanować, darzyć wdzięcznością i pomagać mu. Zasługuje nato sprawa dla której przyjechał, zasługuje na to nasz kochany Gość Jehuda Wileński!

Dr. Abraham Insler.

Czy istnieje dobrowolny podatek?

Ilekcio mam mówić lub pisać o Keren Hajesodzie, przypomina mi się nieodparcie świetne i dosadne powiedzenie Bismarcka: „Steuern zahl man aus Zwang und nicht aus Patriotismus“. „Żelazny kanclerz“ ujął w tych krótkich słowach znaną prawdę, aktualną zawsze i wszędzie. Nie mówi się już o wyśrubowanym fiskalizmie, jaki obecnie praktykowany jest prawie wszędzie w Europie pod naciskiem wygórowanych budżetów wojсковych, nie mówi się więc o wyjątkowych warunkach i sytuacjach — maksyma Bismarcka jest równie trafna przy podatkach nawet najzupełniej normalnych i nie dających się wcale zbyt w znak płacącemu obywatelowi. Najlepszego nawet podatku nie płaci się z patriotyzmu, nie płaci się go chętnie i z entuzjazmem. Płaci się go z musu. Nieraz, nie będąc nawet do tego zmuszonym, czeka się na... egzekutora. Należy to z pewnością do jednego z największych paradoksów psychiki socjalnej, że nawet podatek krwi składa obywatel chętniej i z większym zapalem, aniżeli podatek mienia. Dzieje się to może dlatego, że daninę krwi niesie się w momencie ogólnej gorączki, powszechnej psychozy, podczas gdy podatek mienia składa się w czasach normalnych, przy pełni władz umysłu i rozumu... Mniejsza jednak o przyczyny tego ciekawego zjawiska, faktem jest, że podatek płaci się — z musu, a nie z patriotyzmu.

A oto — przychodzi odbudowująca się Ojczyzna żydowska, z artwychwstającą Żydowska Siedziba Narodowa w Erec Izrael i domaga się od synów swoich, rozprószonych po wszystkich krańcach świata, podatku — **dobrowolnego**. Domaga się czegoś, co jest sprzecznością samą w sobie. Domaga się niemożliwości. Bo żaden podatek nie jest dobrowolny, a jeśli składa się dobrowolnie mniejszą lub większą kwotę, to nie jest to — podatek. Palestyna domaga się więc od żydostwa rzeczy niemożliwej. Tak jest — niemożliwej!

Powiecie na to: A przecież od przeszło dziesięciu lat wielkie części narodu żydowskiego opodatkowują się na rzecz Keren Hajesodu, deklarowany podatek płacą, i znacznymi stosunkowo funduszami utrzymują i rozwijają dzieło żydowskie w Palestynie. Jakże się to dzieje? Jakże to, co niemożliwe, staje się możliwością? Jakże to, co nigdzie indziej nie jest do pomyślenia — dobrowolność podatku, płacenie podatku właśnie z patriotyzmu, a nie z musu — stało się wśród żydostwa faktem od przeszło dziesięciu lat stale dokonywanym?

Jakże to się stało? — pytacie. Jest to **cud** — że użyjemy tego mistycznego określenia na oznaczenie czegoś, co jest istotnie zupełnie jednorazowe i zupełnie wyjątkowe w dziejach ludzkości. Tak jednorazowe i tak wyjątkowe, jak jednorazowym i wyjątkowym jest cały nasz los żydowski, cała tajemnica naszego tragicznego

a przytem heroicznego bytu poprzez wieki i tysiąclecia. Tak jednorazowe i wyjątkowe, jak jednorazowy i wyjątkowy jest fenomen żydowskiego renesansu i odbudowy Ojczyzny żydowskiej na Ziemi Świętej.

Keren Hajesod. Świat widzi tu poraz pierwszy coś wręcz nieprawdopodobnego. Wielka część pewnej społeczności narodowej płaci — nieraz wcale nie tak drobny — podatek — z własnej, nieprzymuszonej woli, najzupełniej dobrowolnie. Powtarzam jeszcze raz: Stokrotnie w historii znane są wypadki dobrowolnej daniny krwi. Jest to ofiara oczywiście tysiąckrotnie większa i szlachetniejsza, aniżeli wszelka ofiara dóbr materialnych. Mimo to jednak dobrowolny podatek mienia jest czemś zupełnie nieznanym, a co ważniejsza czemś, co nigdzie indziej nie dałoby się pomyśleć i zrealizować. Keren Hajesod uczynił niepodobieństwo możliwością, niemożliwość żywym i realnym faktem. Naród żydow-



Osada Keren Hajesodu Dagania A nad Jordanem.

ski — chwilowo jeszcze nie cały, ale wielka jego część — składa dobrowolny podatek — nie jałmużnę, nie daninę, nie ochłap, lecz właśnie **podatek** — stały, nieraz dość duży podatek — na rzecz odbudowy swej Ojczyzny historycznej.

A ten Żyd, który składa dobrowolnie podatek na rzecz Palestyny, winien sobie uświadomić wielkie i głęboko-ludzkie znaczenie swego czynu. Nieprzymuszony przez nikogo płaci podatek — czyli daje część swego mienia, składa prawdziwą ofiarę na rzecz czegoś poza i ponadosobistego, na rzecz czegoś, co wyrasta ponad horyzont dnia i materialnego „ja“, a sięga w dalekie jutro i ku dalekim horyzontom. Jednostka jednoczy się ze swą społecznością narodową, a poprzez nią z wielkim nurtem dążącej ku jaśniejszym brzegom jutra — ludzkości.

Niechaj cały naród skupi się pod sztandarem dobrowolnych ofiarodawców na rzecz powstającej z martwych Ojczyzny, a wówczas sen pokoleń przyoblecze się szybciej — za dni naszych — w szaty rzeczywistości.

W. Berkelhammer.

Erec Izrael — to wielka rzecz...

Statystyka „Keren Hajesod“ wykazuje, że stosunkowo bardzo niewielka ilość Żydów opłaca tę daninę dla odbudowy siedziby narodowo-żydowskiej w Palestynie. Nie tylko u nas w Polsce, ale i w innych państwach. Stąd też przeciętne obciążenie na głowę żydowską nie przekracza zwykle rocznie — groszy. Tylko w państwach o mniejszych skupieniach żydowskich ta przeciętna kwota dochodzi do kilkudziesięciu groszy a gdzie indziej do kilku złotych rocznie.

W tej niewielkiej liczbie płacących leży główna przyczyna **stosunkowo** niewielkich rezultatów akcji na Keren Hajesod. Stosunkowo do wielkości sprawy.

Gdzie leży przyczyna tego objawu?

Przedewszystkiem należy jej szukać w charakterystycznej dla natury ludzkiej cesze, że od zapału, entuzjazmu, frazesu do — osobistego materialnego wysiłku leży droga dość wielka. Tyczy się to nietylko Żydów-niesjonistów, którzy są zwolennikami odbudowy Erec Izrael, ale także — sjonistów. Są sjonisci na kierowniczych lokalnych stanowiskach, którzy są bardzo oddanymi towarzyszami. Czują sjonistycznie, pracują, ale na krawędzi kieszeni własnej — sjonizm ich się zatrzymuje. Ani rusz naprzód. Już boski poeta w satyrze swojej „de avaris“ — o skąpcach drwił dobrodusznie: iuvat spectare acervum... „tak jakoś przyjemnie spoglądać na kupkę.“ „Przyjemnie, przyjemnie! Męka rozłąki z posiadaniem jest istotnie — straszna! Są ludzie, którzy z osobą kochaną łatwiej się rozłączają, niż z tą — kupką... To narusza symetrię, okrągłość cyfry. Wogóle wprowadza niepokój do — duszy... iuvat spectare acervum...

Są to oczywiście tylko — wyjątki. Ale nie tak znowu bardzo rzadkie...

W tem miejscu pióro prosi się o... apel! Siarczysty, pełny superlatywów. Cóż z tego, że apele trafiają poważnie znowu tylko do — duszy!

A tę przecież — mamy! Więc dam — spokój apelom... Zamiast tego proponuję utworzenie... federacji sjonistów niepłacących na Keren Hajesod... Zbliża się Kongres: będą mogli wybrać własnych delegatów... i krytykować na Kongresie.. To im ulży na duszy...

A druga przyczyna? Jest ona skromniejsza, już nie tak — dramatyczna. Jest to poprostu rozdźwięk między — deklaracją a jej wykonaniem. Są ludzie słabego ducha. Nie potrafi odmówić. Serce go boli. Palestyna zresztą — to wielka rzecz. Ale owszem — „Ja nigdy się nie uchylam...“ Człowiekowi tak radośnie się robi na sercu, gdy się zetknie z takim deklarantem. Oh, to przynajmniej Żyd, który czuje. Nie trzeba się upokarzać, prosić: podpisze deklarację z całym sercem... Wdzięcznym się człowiek staje wobec takiego deklaranta. Niema się uczucia żebraniny... Po takiej deklaracji ma się znowu radość do dalszej pracy i chętnie się znosi następnych kilka odmownych odpowiedzi...

Ale... na końcu roku deklaracja została... deklaracja: zapisaną kartką papieru... Niema go w domu, wyjechał, da na drugi miesiąc, w końcu obrazi się, jeśli się go upomniało z całą rewerencją, cicho, na paluszkach, tak, żeby go, broń Boże, nie urazić...

I okaże się zrazu, że od deklaracji do — pieniędzy prowadzi droga wyboista, czasem nie do przebycia...

I pozostaje fikcja. Jest deklarant, jest deklaracja, niema pieniędzy... A Palestyna, choć jest krainą cudów, ma tę nieznośną wadę na równi z innymi krajami, że i tam nie umieją budować domów, suszyć bagien, bu-

dować dróg — deklaracjami i entuzjazmem samym... Tak daleko technika jeszcze nie doszła...

Przyczyna trzecia?

Idea Keren Hajesod nie dotarła jeszcze do naszych „górných dziesięciu tysięcy“, do wyższej finansjery i burżuazji. Płatnicy Keren Hajesod rekrutują się w lwiej części z mieszczaństwa przeciętnie zasobnego. Jest to objaw nie tylko żydowski. Wielki kapitał ma najmniejsze serce. Trudno go poruszyć dla ideałów wyzwolenia narodu i kraju. Oczywiście, że są i tu chlubne, bardzo chlubne wyjątki. Ale te są rzadkie. Można je bez trudu wyliczyć imiennie. W Ameryce miljonerzy żydowscy za życia i w testamentach nie szcędzą wielkich ofiar dla celów najrozmaitszych, dla Murzynów, budowy muzeów, wykopalisk archeologicznych, tylko o własnem społeczeństwie nie pamiętają albo mniej pamiętają. Serce się ściska z bólu, gdy się czyta o tem, że taki miljoner przeznaczą 10 milionów dolarów dla celów, może w sobie szlachetnych, ale obcych, dalszych. Kwoty te są kroplą w morzu wielkiego organizmu społecznego Ameryki, a dla Palestyny oznaczałyby one wprost fundamentalną pomoc w odzyskaniu — Ojczyzny dla narodu.

Do naszych polskich stosunków stosuje się to w mniejszej mierze, bo nie mamy miljonerów na modłę amerykańską. Ale w pewnym zakresie można i tu objaw analogiczny zaobserwować. Sfery te nie mają ambicji zapisania się złotem i głoskami w historii — własnego, nieszczęśliwego społeczeństwa.

A nawet w tych wypadkach, gdy w sferach tych jednostki zdobędą się na pewną ofiarność, ma ona charakter „odczepnego“. Wystarczy jakaś drobna osobista uraza, brak sympatji do tego czy owego przywódcy ruchu, a natychmiast wypowiadają swoją ofiarność. Brak im bowiem wewnętrznego stosunku do sprawy samej, identyfikowania się z ideą.

Widać stąd, jak wiele, bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia na polu propagandy.

Są jeszcze inni. Pytają: „co Wy robicie z tymi pieniędzmi? („Wy“, nie my!) Jak w — Hagadzie. A Centrala Keren Hajesod posyła im wciąż sprawozdanie z działalności, z inwestycjami i prac w Palestynie, zasilanych z Keren Hajesodu, ale sprawozdań tych nigdy nie czytają. A później pytają: „co Wy robicie z tymi pieniędzmi?..“

Ale obok tych niewesołych objawów widać często wprost rozczulające fakty. Przychodzisz po deklarację, po pieniądze: deklarant informuje się o wyniki pracy, każdy szczegół go interesuje, troska nasza staje się jego troską, a radość i duma skrzę się w jego oczach, gdy słyszy, że praca idzie naprzód mimo wszystko, mimo trudności, mimo chwilowych porażek...

„Nie damy się“ — powiada...

Ten Żyd czuje, że Erec Izrael - to rzecz wielka, święta...

Takich więcej! Takich więcej!

A będzie ich coraz więcej...! Wiara nasza stopi lody, chłód w żar zamieni, aż zbudzi się w całym narodzie, w bogatych i ubogich — to głębokie poczucie odpowiedzialności, które stwarza cuda... Odpowiedzialność wobec **przyszłości**, płynąca z dumy naszej **przeszłości**.

A warto wytrwale przebijać się naprzód przez gąszcz trudności, choćby nas na chwilę chłód jednostek i grup mroził...

Warto... bo Erec Izrael to wielka dla nas rzecz...

Dr. I. Schwarzbard.

Kilka słów prawdy.

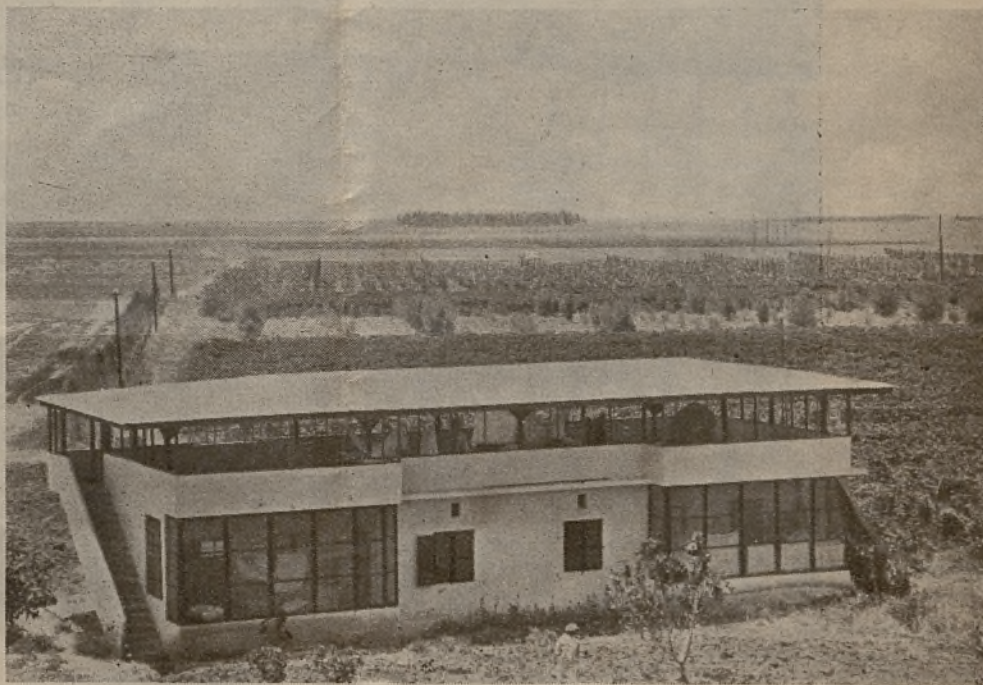
Każdy kto bierze czynny udział w pracy Keren Hajesod lub conajmniej pracę tą zbliska obserwuje — wie jaką doniosłą rolę w życiu tej instytucji odgrywają czynni współpracownicy, zbieracze. Doświadczenie pierwszych dziesięciu lat istnienia naszego funduszu odbudowy dowiodło niezbicie, że Keren Hajesod stoi i upada ze zbieraczem. Powodzenie każdej akcji zależy w pierwszym rzędzie od tego, czy w danej miejscowości znajdzie się kilka osób chętnych współpracy, lub nie. Byliśmy niejednokrotnie świadkami faktów, potwierdzających tę maksymę. Pomyślna konjunktura polityczna wraz z ustabilizowaną mniej więcej sytuacją ekonomiczną w kraju — nie są jeszcze dostateczną rękojmią powodzenia akcji Keren Hajesod; ostatnie słowo ma zawsze zbieracz, który powinien wykorzystać w pełnej mierze tę sytuację pomyślną dla dobra akcji Keren Hajesod. Z drugiej zaś strony — w najcięższych warunkach politycznych i ekonomicznych może Keren Hajesod osiągnąć i osiąga też niejednokrotnie znaczne sukcesy — o ile zbieracze w danej miejscowości staną na wysokości zadania.

Musimy niestety skonstatować przykry dla nas fakt, że zbieraczy jest mało, a ci których mamy, dosyć często nie dopisują. Dziwna rzecz: wszak nie brak w obozie naszym ludzi, poświęcających dużo czasu i energii sprawom społecznym, pracujących gorliwie i z oddaniem w najróżniejszych instytucjach, a niejeden z tych działaczy, gdy chodzi o akcję Keren Hajesod, ociąga się lub też całkiem usuwa się od współpracy. Nie przeszkadza to bynajmniej tym osobnikom głośić dalej hasła sjonistycznych i zajmować czołowe stanowiska w ruchu.

Objaw ten jest następstwem braku znajomości psychiki żydowskiej, braku poczucia odpowiedzialności, braku wewnętrznego przekonania i wiary w sjonizm. Ludzie ci wyobrażają sobie Żyda o wiele gorszym, aniżeli on jest w rzeczywistości, ludzie ci niedoceniają tej mocy wszechpotężnej, czarodziejskiej zawartej w słowie: „Erec-Izrael“. Często zdarza nam się słyszeć z ust tych ludzi: „jak można obecnie w tych ciężkich warunkach ekonomicznych i w obliczu tych trudności politycznych w Palestynie przyjąć do Żyda i zażądać samoopodatkowania się na Keren Hajesod, ja nie mam odwagi“. Nierzadko biuro centralne zmuszone jest zapoczątkować akcję wbrew woli miejscowych czynników miarodajnych, przekonanych, iż akcja w danych warunkach musi się zakończyć sromotnym fiaskiem i z tego powodu żądających ciągłego odraczania „ad calendas graecas“. Przy pomocy kilku towarzyszy niezarażonych jeszcze pesymizmem, udaje się niekiedy osiągnąć rezultat, który przekracza wszelkie najoptimistyczniejsze przewidywania. Ale zdarza się, że

tych kilku naiwnych ludzi, niezarażonych jeszcze niewiarą niema, a wtedy stoimy przed chinskim murem nie do przebycia.

Gdy słyszymy o ciężkiej sytuacji finansowej, w której obecnie znajduje się Egzekutywa Agencji Żydowskiej, gdy dochodzą nas wiadomości o ciągłych deficytach i niemożności zapoczątkowania szerszej działalności kolonizacyjnej — gorzkie słowa cisną się na usta, słowa wyrzutu pod adresem pokolenia, które nie dorosło... Ale po chwili zastanowienia mówimy sobie: wszak naród żydowski, ten wielki niemowa, Bogu ducha jest winien. Żydzi nieraz już dowiedli czym i ofiarą swoje przywiązanie do idei odrodzenia żydowskiego w Palestynie; mimo ciężkie przesilenia ekonomiczne, mimo bolesne rozczarowania polityczne nie szczędzili i nie szczędzą ofiar na wszelkie możliwe cele sjonistyczne; i nie ulega wątpliwości, że moglibyśmy mieć dziesiątki o ile nie setki



Dom dziecka w osadzie Keren Hajesodu „Dagania B“.

tysiący nowych płatników Keren Hajesod gdyby... niektórzy działacze nasi zechcieli zrozumieć, że głoszeniem hasła sjonistycznych nie spełnia się jeszcze obowiązku sjonistycznego, że praca na Keren Hajesod, to znaczy na pokrycie budżetu palestyńskiego też jest pracą... sjonistyczną.

Sprawa zaktywizowania naszych działaczy sjonistycznych dla Keren Hajesod staje się w obecnej chwili przełomowej, gdy ważą się losy ruchu naszego, nakazem chwili. Jeszcze nigdy sprawa ta nie była tak aktualną jak teraz. Stoimy w przededniu nowych posunięć politycznych i gospodarczych w Palestynie; wielkie zasoby pieniężne będą potrzebne. Zadanie zbieracza, współpracownika Keren Hajesod wzrasta ogromnie. Oby nie zawiódł naszych oczekiwań.

M. Finkelstein.

Zużytkowanie funduszy Keren Hajesodu w Palestynie.

Praca odbudowawcza Żydów w Palestynie polega w zupełności na ich własnych świadczeniach. Żydowski imigrant przybył do kraju, użyźnił go i uzdrowił, założył osiedla, zbudował fabryki i położył podwaliny nowej kultury hebrajskiej. Środków dostarczyło żydostwo całego świata drogą dobrowolnych ofiar. Pomoc rządowa z funduszy publicznych prawie nie wchodziła w rachubę.

Głównym instrumentem finansowym odbudowy jest Keren Hajesod, działający pod egidą Agencji Żydowskiej. Założony przed 10 laty, zdołał w krótkim czasie znaleźć oddźwięk w najszerszych kołach żydostwa i zgromadzić dookoła siebie liczne zastępy przyjaciół i współpracowników na wszystkich kontynentach aż po daleki wschód i gminy żydowskie Australji. Jednostki

osiedla założono z pieniędzy Keren Hajesod, względnie po ich założeniu przejął K. H. ich administrację, lub udzielał im subsydjów. Rolnicza stacja doświadczalna udziela im fachowych porad, przyczyniając się do ich pomyślnego rozwoju. Ogółem wydał Keren Hajesod na cele kolonizacji rolniczej w Palestynie do 30 czerwca 1930 kwotą 1.349.172 funtów szterlingów (32,8%).

Opieka nad imigrantami rozpoczyna się właściwie jeszcze przed ich przesiedleniem do Palestyny. Liczne rzesze młodych robotników (chaluców) uczy się jeszcze przed wyjazdem odpowiednich dla Palestyny zawodów. W głównych portach palestyńskich otwarto domy chalucowe, opiekujące się imigrantem od chwili przybycia do wybrzeża palestyńskiego aż do uzyskania



Budynki gospodarcze w osadzie Keren Hajesodu Dagania B.

i gminy wedle sił i możliwości współdziałały w tworzeniu zrębów żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

O ciągłym wzroście zasięgu myśli palestyńskiej świadczą wymownie cyfry wpływów K. H. od czasu jego założenia. Od kwietnia 1921 do czerwca 1930 r. wpłynęło do centrali Keren Hajesod w Jerozolimie 4.209.031 funtów szterl., z czego na Stany Zjedn. Ameryki Półn. przypada £ 2.251.620, a na żydostwo polskie £ 182.095.

Podczas gdy właściwym zadaniem K. H. jest **zbiieranie** pieniędzy, zajmuje się palestyńska egzekutywa Agencji Żydowskiej ich **zużytkowaniem** na podstawie rokrocznie ustalanego budżetu.

Największą pozycję w naszym budżecie zajmuje dział **kolonizacji rolniczej**. Palestyna jest krajem agrarnym i kolonizacja rolna stanowi trzon pracy odbudowawczej. Działalność kolonizacyjną rozpoczął Keren Hajesod na gruntach Żydowskiego Funduszu Narodowego, założonego w r. 1901 specjalnie dla zakupu ziemi palestyńskiej na wieczystą własność narodu żydowskiego. Obecnie liczy żydowska ludność rolnicza Palestyny z górną 30.000 dusz w ponad 100 osiedlach. Z tych 62

pracy. Wielu korzysta także z pomocy finansowej K. H. dla pokrycia kosztów, związanych z daleką przeprowadzką. Łącznie wydał Keren Hajesod na cele imigracyjne do dnia 30 czerwca 1930 kwotą 387.477 funtów szterlingów (9,4%).

Przez związanie przybysza z ziemią, przez utworzenie dlań warsztatu pracy, przyczynia się fundusz odbudowy do produktywizacji elementu napływowego. Ten proces przewarstwowienia wytworzył liczną i dobrze

TOMASZ MANN O PALESTYNIE:

....Wywarło na mnie nowe i frapujące wrażenie, kiedy ujrzałem po raz pierwszy wolnych Żydów na żydowskiej ziemi. Byli to zupełnie inni ludzie. Moment jakiejś niepewności, stygmat ucisku, który tak często wy-czuwałem przy zetknięciu się z Żydem, znikł zupełnie. Pojąłem wówczas, jaka siła ściąga Żydów do Palestyny, do fizycznego i duchowego samowyzwolenia“.

zorganizowaną **warstwę robotniczą**. Organizacja robotnicza Palestyny, licząca ponad 30.000 członków, utrzymuje silne kooperatywy produkcyjne i spożywcze, bank robotniczy, Kasę chorych, biuro pośrednictwa pracy i t. d. Keren Hajesod przyczynił się do tego rozwoju, łącząc, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego przed paru laty, znaczniejsze kwoty na **roboty publiczne** (drogi, kanalizacja i t. p.) dla skutecznej walki z bezrobociem.

Hajesod na szkolnictwo wyniosły 800.026 funtów szterlingów (19,4%) oraz dla **instytucji religijnych** £ 71.642.

Stosunkom sanitarnym i higienie społecznej poświęcił Keren Hajesod baczną uwagę. W kraju, gdzie ludność napływowa musiała się dopiero aklimatyzować, gdzie trzeba było osuszać bagna, walczyć z malarją, gdzie higiena była zgoła nowym pojęciem, trzeba było dużo starań i zachodów na tem polu. Amerykańska organizacja kobiet Hadassa zajęła się szczególnie gorliwie



Nasi milusińscy w Erec Izrael.

Bardziej, jak w innych gałęziach gospodarstwa, zależny jest rozwój **kolonizacji miejskiej**, rzemiosła i przemysłu od inicjatywy prywatnej i odwagi przedsiębiorców. Tutaj szedł z pomocą Keren Hajesod, partycypując w kapitałach zakładowych różnych przedsiębiorstw, popierając rozwój banków żydowskich i współdziałając w ufundowaniu zakładów elektrycznych Rutenberga, czem przyczynił się walnie do rozwoju żydowskiego przemysłu. Łączna suma wydatków Keren Hajesodu na roboty publiczne, kolonizację miejską i inwestycje wynosi we wspomnianym czasokresie z górą 812.113 funtów szterl. (19,7%).

Kulturalną podstawę nowego, żydowskiego życia w Palestynie stworzył odmłodzony **język hebrajski**. Hebrajski charakter nosi życie publiczne, zgromadzenia, prasa, teatr, literatura. Hebrajskie jest szkolnictwo palestyńskie od ogródka dziecięcego aż po uniwersytet hebrajski w Jerozolimie i Bibliotekę narodową. Dla zadośćuczynienia szczególnym wymogom pewnej części ludności istnieje nadto autonomiczne szkolnictwo ortodoksyjne pod specjalną kontrolą. Ogólne wydatki Keren

szpitalnictwem, stawiając go na nieznanym na wschodzie poziomie. Nadto działały na tem polu Kasy Chorych z domami zdrowia i ambulatorjami. Wydatki K. H. na zdrowotność publiczną wyniosły do czerwca 1930 roku 277.332 funtów szt. (6,8%).

Dla rekapitulacji przytaczamy poniżej tabelkę zużycia funduszy K. K. w czasie od 1 kwietnia 1921 r. do 30 czerwca 1930:

	funtów szt.	w %
1. Kolonizacja rolna	1.349.172	32,8
2. Kolonizacja miejska i roboty publ.	812.113	19,7
3. Szkolnictwo	800.026	19,4
4. Imigracja	387.477	9,4
5. Zdrowotność	277.332	6,8
6. Religijne i komunalne instytucje	241.685	5,8
7. Administr. i różne	257.155	6,1
	4.124.960	100,—

CHAIM WEIZMAN O KEREN HAJESOD:

Rozstrząsa się ostatnio pytanie, czy Keren Hajesod ma jeszcze jakieś zadanie do spełnienia, czy też należy wprowadzić inne metody finansowania dzieła odbudowy Palestyny. Moim zdaniem, nie osiągnął jeszcze Keren Hajesod celu, dla którego został utworzony i ma jeszcze wielkie pole pracy przed sobą. Nie jest prawdą, jakoby naród żydowski nie był skłonny do dalszych ofiar, punkt ciężkości tkwi raczej w tem, czy mamy dość ludzi, którzy brać umieją. W każdym przesileniu naszego ruchu występuje się z alternatywą: narodowy, czy prywatny kapitał? Taka alternatywa nie istnieje. Kapitał prywatny może wówczas spełnić swe zadanie, gdy Keren Hajesod spełni swoje chalurowe posłannictwo i przygotuje grunt dla kapitału prywatnego. Jeśli dzisiaj istnieją w Palestynie przedsiębiorstwa, które pracują na zasadach handlowych i odrzucają zyski, jest to tylko możliwe, ponieważ Keren Hajesod wykonał prace nie rentujące się.

KRONIKA.**Z działalności Centrali Keren Hajesod w Krakowie.**

Prace centrali Keren Hajesod w Krakowie objęły w pierwszym półroczu roku 5691 (od października 1930 do marca 1931) szereg miejscowości zachodniej Małopolski z Krakowem na czele. Po dłuższej, celowej kampanii propagandowej, przeprowadzono z pomyślnym rezultatem akcje samoopodatkowania na rzecz funduszu odbudowy Palestyny wśród ludności żydowskiej Bochni, Król. Huty, Sanoka, Rzeszowa, Jarosławia, Chrzanowa, Nowego Targu, Wieliczki i i. W akcjach tych brali udział, prócz członków miejscowych komitetów Keren Hajesod. Dyrektor Centrali Finkelstein i Instr. Gelehrter. W akcji krakowskiej uczestniczył nadto p. Kurt Blumenfeld, prezydent organizacji sjonistów niemieckich, którego ujmujące formą i treścią przemówienia przyczyniły się wielce do ożywienia zainteresowania dla spraw palestyńskich wśród szerokiej kół żydowskiego społeczeństwa. Na cześć szan. Gościa wydało biuro centralne K. H. specjalny dodatek ilustrowany do Nowego Dziennika pod nazwą „Nowa Palestyna“, który spotkał się wszędzie z żywym uznaniem.

Odrębne pole pracy stanowiła akcja centrali na terenie żydowskich gmin wyznaniowych naszej dzielnicy, zainicjowana znanym listem Dyrektora K. H. w Jerozolimie do gmin żydowskich całego świata, a poparta przez centralę specjalnym okólnikiem i instrukcjami do mężów zaufania K. H. na prowincji, opartymi na wynikach materiału, uzyskanego drogą ankiety. Niestety niewiele gmin odpowiedziało narazie na ten apel i wiele pozostaje tutaj jeszcze do zrobienia.

Działalność inkasowa szła — mimo obiektywnie trudnych warunków — bez zarzutu, a rezultaty wpływów ogólnych minionego półrocza 5691 nie są gorsze od sumy wpływów w tym samym czasokresie r. 5690.

Ostatnio ukończyła centrala przygotowania do nowej kampanii palestyńskiej, która rozpocznie się w maju b. r. w Katowicach i obejmie następnie Tarnów i Nowy Sącz. Dla akcji tych pozyskano na krótki czas pomoc delegata centrali Keren Hajesod w Jerozolimie Dra Wileńskiego Staranne przygotowania, jakoteż osoba delegata palestyńskiego, rokując nowym akcjom duży sukces.

Program Związku przemysłowców w Palestynie.

Zatwierdzony niedawno przez rząd palestyński statut palestyńskiego Związku przemysłowców określa w swych celach m. i. zrzeszenie wszystkich przemysłowców i ochronę ich wytwórczości, utrzymanie kontaktu z rządem, agencją żydowską, organizacjami gospodarczymi Palestyny i zagranicą, badanie rynków zbytu, uregulowania kwestji robotniczej, modernizację przedsiębiorstw i propagandę.

Imigracja do Palestyny.

W biuletynie Jewish Agency Nr. 5 czytamy, że w ciągu marca br. przybyło do Palestyny 771 Żydów, podczas gdy w 2 poprzednich miesiącach przybyło razem tylko 303 imigrantów żydowskich. Z nowych przybyszów przybyła większość 636 na zasadzie certyfikatów agencji żydowskiej, 103 w charakterze krewnych, a 32 jako imigranci o własnych środkach. Z nowych przybyszów pochodzi 519 z Polski, 69 z Rosji, 26 ze Stanów Zjednocz. A. P., reszta zaś z innych krajów.

Rozwój Tel Awihu.

Poświęcony długoletniemu burmistrzowi Tel Awihu Dizenghoffowi numer Mis-char w Taassijah z 6 ub. m.

przynosi następujące ciekawe cyfry, świadczące nader wymownie o rozwoju tego jedyne miasta żydowskiego na świecie. W roku 1910 liczyło ono około 300 mieszkańców w 60 budynkach, w r. 1921 liczy już 3.604 mieszkańców w 242 domach, w r. 1930 dochodzi ludność do 42 000 w 3 767 domach. Obszar miasta wzrósł od r. 1910 ze 120 dunamów do 6.880 dunamów w r. 1930. Jeszcze w r. 1915 liczył Tel Awiw 16 szkół z 2751 uczniami, gdy w r. 1930 wzrasta ta liczba do 92 szkół z 12.321 dzieci.

Umowa Keren Hajesod z osiedlem Kfar Jecheskiel.

Niedawno odbył się w Palestynie uroczysty akt podpisania umowy między Moschaw Owdim Kfar Jecheskiel a Keren Hajesodem, któremu przypadkowa obecność Dra Weizmana nadała szczególnego znaczenia. W czasie uroczystości zabrał głos m. i. Dr. Ruppin, który wskazał na okoliczność, iż dopiero teraz nadszedł czas, kiedy gospodarczy rozwój osiedla pozwala nałożyć na nie pewne zobowiązania finansowe, którym będą w stanie sprostać. Umowę podpisali kolejno poszczególni koloniści, następnie w imieniu J. A. Dr. Weizmann i w imieniu Keren Hajesod Leib Jaffe. Pod koniec zabrał głos prez. Weizmann, wyrażając nadzieję, że podpisanie umowy będzie błogosławieństwem zarówno dla organizacji sjonistycznej, jakoteż dla samych osadników, dla których oznacza gospodarczą i prawną wolność.

Palestyna na paryskiej wystawie kolonialnej w r. 1931.

Przygotowania do zastąpienia Palestyny na paryskiej wystawie kolonialnej w r. b., prowadzone przez osobny Komitet z burmistrzem Tel Awihu Dizenghoffem na czele, są w pełnym toku. Pawilon palestyński obejmuje 3 sale o przestrzeni 300 m². Pierwsza sala ma ilustrować postęp kraju w ciągu 10 lat i zawiera 9 stoisk w których reprezentowane są przemysłowa i rolnicza produkcja kraju, wychowanie i opieka sanitarna, Tel Awiw, eksploatacja Morza Martwego, elektryfikacja kraju, kolejnictwo, Jerozolima i Hajfa w diagramach, obrazach świetlnych i t. p. Sala druga i trzecia przeznaczone zostały na ekspozycje przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych kraju. Tutaj wystawił Keren Hajesod wspólnie z innymi instytucjami żydowskimi wielką mapę Palestyny z uwypukleniem przy pomocy efektów świetlnych postępów na polu gospodarczej odbudowy kraju.

Adresy centrali i ważniejszych ekspozytur K. H. w Zach. Małopolsce i na Śląsku:**Centrala:**

Kraków, ul. Starowiślna 52 III. p. Tel. 126-35, Konto P. K. O. Nr. 405.028.

Ekspozytury:

Tarnów, ul. Wałowa z l. WP. Dr. S. Spanna — Rzeszów, Rynek z l. WP. Jakóba Altera. — Jarosław, z l. WP. Dr. R. Resslera. — Nowy Sącz, ul. Szwedzka 7 z l. WP. A. Schlüssla. — Nowy Targ, z l. WP. Dr. S. Stammera. — Oświęcim, z l. WP. Dr. M. Reicha. Chrzanów, z l. WP. M. Nussbauma. — Gorlice, z l. WP. Dr. J. Blecha. — Sanok z l. WP. Jakóba Alstera. Bochnia, z l. WP. S. Silberringa. — Katowice, ul. Słowackiego 10. — Król. Huta, 3 Maja 1 z l. Mgr. J. Feldmanna. — Bielsko, ul. Jagiellońska 4. — Cieszyn, ul. Lenau z l. WP. H. Treitlera.